

№ 114.

Kalendarzyk tygodniowy:

Płat. św. Piotra Celes.
Sob. św. Bernardyna.
Niedz. św. Wiktora M.
Pon. św. Julii P. M.
Wt. św. Dezyderego B.
Sr. św. Janny.
Czw. **Wniebow. Pańs.**

Wschód słońca godz. 4 m. 02
Zachód słońca godz. 7 m. 52
Dług. dnia godz. 15 m. 50
Przybyło dnia g. 8 m. 17

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 19 maja 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptoce p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, c) 10.00, d) 11.35, e) 1.40, f) 3.10, g) 6.10, h) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 7.20, k) 9.35, l) 10.15, m) 1.00, n) 4.24, o) 5.15, p) 8.31, q) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, do Warszawy: o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20; 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 6.55.

Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.01, przych. z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.46.

Pociągi oznaczone literami: c), d), h), i), k), m) o) r) za trzymają się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony literą c), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: b), g), l), p), d), n), bez pośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), g), k), n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), d), f), h), i), j), k), m), o), sprzedają bilety do st. Andrzejów i ze stacji Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), i), m), o), r) łączą się w Koluszkach z pociągami kolei nadwiślańskiej do Skarżyska i ze Skarżyska, a pociągi oznaczone literami f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a Tomaszowem.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Echa poznańskie.

W czasach zapamiętane prześladowania pod berłem pruskim wszystkiego, co polskie nosi na sobie znamię, podczas niustannego a sromotnego znęcania się nad słabym, powalonym na ziemię przeciwnikiem, pod faryzeuszowskim okrzykiem, że wróg to niebezpieczny, knowający tylko spiski i zbrodnie polityczne, którego co rychlej zgładzić ze świata trzeba; w czasach brutalnego deptania ideałów, jakie cała ludzkość dotychczas za szczytne, święte i nienaruszone uważała, — nader rzadkim objawem jest w całej prasie niemieckiej, zgangrenowanej, bizantyńskiej, bałwochwalczej, korzącej się tylko przed pięścią zbrojną lub złotem bożyszczem, głos uczciwy, oddający bliźniemu, chociażby ten miał nieszczęście liczyć się dzisiaj do polskich helotów, co mu się słusznie i sprawiedliwie należy.

„Rari nantes in gurgite vasto!“ (*)

Rej wiodą przed wszystkimi innymi oczywście hakatyści poznańscy, których szeregi liczne składają się przeważnie z wyższych i niższych urzędników, piekających dużą pieczę własną przy sztucznym ogniu szowinizmu rozgorzałego, biorący jako pożądany asumpt zaciekłych swych napa-

(*) Rzadcy pływacy na rozległej topieli.

ści na polski żywioł, od wieków nad Wartą i Notecią osiadły, nawet święto pokojowej pracy, jakim powinna być w istocie wystawa przemysłowa w stolicy wielkopolskiej, uroczyste otwarta przez samego następcę tronu pruskiego i niemieckiego.

Sprawiedliwość wszakże wyznać nakazuje, że nie wszyscy Niemcy poznańscy godzą się na takie niecne wicherzenia, jęczące od nowa jeszcze niezasklepiene rany w stosunkach narodowościowych w wielkopolskiej dzielnicy. Pojawił się w poznańskim piśmie „Neueste Nachrichten“ artykuł p. r. d-ra Emila Kindlera, w którym autor, chlubny dla publicystyki niemieckiej stanowiąc wyjątek, ze stanowiska niemieckiego obywatela ostrej krytyce poddaje zgubną działalność owych rzekomych patriotów pruskich, w gruncie rzeczy dbałych tylko o pełną kieszeń własną.

Artykuł ów, zasługujący ze wszech miar na naszą uwagę szczególną i szczerze uznanie, brzmi w główniejszych ustępach, jak następuje:

Prowincja poznańska stanowi znów od stycznia roku bieżącego główny przedmiot politycznych znachorów. Na placu wystawowym stolicy prowincjonalnej zbliża się dzieło rozwijającego się bujnie na wschodnich kresach życia gospodarczego, szybkimi krokami ku ukończeniu, a długi szereg pism niemieckich dmie już dziś w surmę wielkiej owego dzieła sławy. Znaczna, wszakże liczba tych zacnych pism lubuje się w malowaniu położenia w prowincji poznańskiej w najczarniejszych barwach, skoro tylko w grę wchodzi sprawa kolonizacji.

Im dalej od celu, tem donośniej rozbrzmiewa stokrotnym echem głos, domagający się natychmiastowego wywłaszczenia, jak się rozumie, polskiej własności ziemskiej.

Cóż się zaś stało, coby choć w części usprawiedliwić mogło to żądanie? W jaki sposób powstała co dopiero i wzmogła się w sposób tak niepokojący owa gorączka, wywłaszczenia żadna?

Na początku lutego urządziła grupa poznańska Towarzystwa wschodnio kresowego znaną manifestację, celem wprowadzenia w życie ustawy o wywłaszczeniu Polaków. Prowodyrami tej imprezy byli pp. Vossberg, pozastłużbowy ambasador ekscelencyja Raschdau i profesor Hoetzsch. Tak jest w Berlinie, tak i tutaj są wszędzie te same, nie liczne zresztą, osoby, które kieruje całą akcją na rzecz wywłaszczenia.

Niezrozumiałą jednakże jest rzeczą, jak na tem zebraniu mężowie, którzy stosunki prowincji poznańskiej znać powinni, głosować mogli za rezolucją, w której ponownie jest mowa o „wielkim zaniepokojeniu, niemiecką ludność na wschodnich kresach, z powodu niezastosowania ustawy o wywłaszczeniu ogarniającem.“

Któż to właściwie stanowi całe Towarzystwo wschodnio kresowe?

Przewodnikami są wyżsi urzędnicy, towarzyskami, często wbrew własnej woli, są średni i niżsi urzędnicy, a reszta składa się z żywiołów,

pośrednio lub bezpośrednio od komisji kolonizacyjnej zależnych.”

Pamiętać jednakże należy, że „szerokie masy zarobkowe niemieckiej ludności w naszej prowincji chcą i muszą z polskimi współobywatelami żyć w spokoju i zgodzie, i nie chcą nic wiedzieć o wyjątkowych prawach antypolskich, bo tego rodzaju ustawy wywołują stosunki, które ekonomicznym położeniem niemieckiej ludności silnie także zachwiać mogą. Jeżeli zaniepokojenie ogarnęło już ludność poznańską, to jest ono skutkiem agitacji, jaką Towarzystwo wschodnio kresowe szczególnie od początku roku bieżącego we wszystkich częściach Księstwa uprawia.“

RÓŻNE WIEŚCI.

— Księżniczka następczyni tronu niemieckiego otrzymała order Katarzyny.

O godzinie 8 wiecz. w dużej sali pałacu carskosielskiego zastawiono obiad na cześć Najdostojniejszych gości. Miejsca środkowe za stołem zajęli: Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna. Po prawej stronie Najjaśniejszej Pani usiadł książę następcza tronu niemieckiego; po lewej stronie Najjaśniejszego Pana — księżna następczyni tronu niemieckiego. Przy obiedzie byli obecni: Wielcy Książęta, prezes Rady ministrów, ministrowie, urzędnicy dworscy, prezydenci Dumy i Rady państwa, oraz poselstwo niemieckie.

— Gazeta niemiecka „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: Serdeczne powitanie pary książęcej przez prasę rosyjską będzie przyjęte w Niemczech z uczuciem szczerzego zadowolenia. Ścisłe węzły, łączące Dwory Cesarzkie Niemiec i Rosyi, tudzież stosunki przyjacielskie pomiędzy obu sąsiednimi mocarstwami istniejące, oparte na istotnych tradycjach i jasnej ocenie wzajemnych interesów, z powodu odwiedzin Rosyi przez naszą parę książęcą, znów przedstawiają nacznie dla wszystkich dowód znamienity utrwalenia pokoju, którego podtrzymanie monarchowie uważają za swój obowiązek.

„Vosiche Zeitung“ zaznacza jednoczesność odwiedzin cesarza Wilhelma w Londynie i księcia następcy tronu w Petersburgu i pisze:

Choćby jedne i drugie odwiedziwy pozbawione były znaczenia politycznego, jednakże jeżeli węzły starej dobrej zgody ludu wznowiono w drodze osobistych odwiedzin w Londynie i Petersburgu, to już to samo posiada doniosłe znaczenie polityczne.

— Z Meksyku donoszą do Nowego Jorku: Rada ministrów meksykańskich zajmowała się ponownie kwestją abdykacji prezydenta Diaz, który jednak stanowczo odmawia ustąpienia. — Część ministrów chce się podać do dymisji. Diaz liczy na niezgodę pomiędzy powstańcami. Położenie pogarsza się z dniem każdym.

Potępienie trustów.

Najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych rozwiązał olbrzymi trust naftowy „Standard Oil Company” jako „nieprawą zmwę dla ograniczenia handlu publicznego”.

Jest to epilog walki, jaką wypowiedział trustom Roosevelt, a jednocześnie początek nowej kampanii przeciwko terroryzmowi wielkich kapitałów, przeciw monopolizowaniu pewnych gałęzi produkcji w jednych rękach i dławieniu swobodnej konkurencji handlowej i przemysłowej.

Wyrok sądu najwyższego jest tylko zatwierdzeniem wyroku, jaki zapadł w tej samej sprawie cztery lata temu w stanie Missouri. Dotyka on 143 stowarzyszeń oraz szesciu milionerów o głośnych nazwiskach: John Rockefeller, Henry Rogers, Henry Flager, Olivier Payne i Charles Pratt.

Olbrzymiemu trustowi dano 6 miesięcy czasu na uregulowanie interesów, poczem towarzystwo będzie mogło się znowu zawiązać na nowych zasadach, nie sprzeciwiających się prawu.

Standard Oil Cie. założono w New-Jersey w sierpniu r. 1882. Ogólny majątek towarzystwa szacują na 600 milionów dolarów (miliard i 200 milionów rubli). Kapitał zakładowy wynosi 200 milionów rubli. Dywidenda dała w roku założenia 4½ procent, w roku 1885 — 10 proc., roku 1895 — 17 proc., r. 1896 — 31 proc., r. 1900 — 48 proc. i od tego czasu nie spadła nigdy niżej 40 procent.

Wyrok nie sprawił na razie na giełdzie żadnego wrażenia, zapewne dlatego, że zostawiono trustom czas na poprawę interesów i że wobec olbrzymiego bogactwa założycieli skutki rozwiązania towarzystwa niebardzo dadzą się odczuć.

„Standard Oil Company” zatrudnia 65,000 ludzi i skupia cały handel naftą w Stanach Zjednoczonych.

Zaczarowane koło.

„Torg.-Prom. Gaz.” drukuje pod powyższym tytułem artykuł N. Malachowskiego, dotyczący smutnego stanu, w jakim znajduje się wywóz lnu z Cesarstwa i sposobów poprawienia tego stanu.

Wprawdzie w ubiegłym roku ceny lnu były wysokie, lecz autor artykułu poczytuje tę okoliczność za przypadkową, niestalą, twierdząc, że wogóle hodowla lnu nie opłaca się hodowcom, pomimo, iż powinno być odwrotnie; len bowiem daje nie tylko cenne włókna, ale i cenne nasienie, tak zwane siemię lniane, a pod względem jego produkcji Cesarstwo zajmuje na kuli ziemskiej stanowisko równie wyjątkowe, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej pod względem produkcji bawełny.

Królestwo Polskie jest zarówno wytwórcą, jak i spożywcą lnu, wywody więc p. Malachowskiego, wskazujące sposoby poprawy stosunków obecnych w zakresie handlu lnem, obchodzą także i nasze rolnictwo, nasz handel i nasz przemysł fabryczny.

Wadliwość tych stosunków autor upatruje głównie w braku sortowania lnu.

Fabryki potrzebują materiałów surowych, jednostajnych, co do gatunku, — a len otrzymują w gatunkach tak pomieszanych, często i zanieczyszczony, że same dopiero muszą go sortować, i z tego powodu płacą zań znacznie niżej wartości.

Zaradziłoby temu mogło:

1) zestawienie wzorów stałych (tak zwanych z angielskich standartów), podług których len dzieliłby się na gatunki wyższe i niższe, ale mające jakoś powszechnie wiadomą wartość dla handlu tym produktem, jak i dla fabryk, zajmujących się wyrobem tkanin lnianych;

2) sortowanie lnu, dostarczonego do handlu, przed jego nabyciem na rzecz fabryk.

Powyższe propozycje, może trudne do przeprowadzenia praktycznego, lecz w zasadzie bardzo proste, autor komplikuje, chyba niezupełnie słusznie, proponując jeszcze, aby całe państwo podzielić na rejony, i dla każdego rejonu odrębne wzory ustanowić.

Znane są wprawdzie takie różnice, które ustaliła wieloletnia praktyka, zanim handel stał się wszechświatowym. Tam jednakże, gdzie dotychczas nie istniały żadne zwyczaje, wydaje się zbytiecznym wprowadzać różnice bez uzasadnienia bardzo poważnego.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Otwarta w gmachu po dioramie grunwaldzkiej „wystawa niezależnych”, cieszy się ogromnym powodzeniem. Zgromadziła ona 200 z górą dzieł sztuki artystów należących do różnych grup i zrzeszeń i dlatego ma charakter bardzo oryginalny i wnosi wielkie urozmaicenie.

Wystawę zorganizował „Związek powszechny artystów polskich”, wykluczając wszelką komisję rozpoznawczą od współdziałalności.

— „Straż polska” rozpoczęła na nowo urządzać niedzielne wycieczki do Niepołomic na szanie kopca grunwaldzkiego. W tej czynności najgorliwszy udział bierze młodzież szkolna i sokoli.

Z POZNANIA. W Gnieźnie odbywają się od szeregu lat w poście wykłady ludowe. Dotychczas policja nie stawiała żadnych trudności; zresztą jest wyrok sądu najwyższego w tej sprawie opiewający, że wykłady naukowych nie potrzeba zgłaszać do policji. Dopiero w tym roku policja zaopiekowała się tymi wykładami. Po rozmaitych przesłuchaniach nałożono mandaty kar-

ne w wysokości 15 marek na redaktora „Lecha” p. Błażaka, za wykład o Wyspiańskim, na ks. Skonecznego za wykład z świetlnymi obrazami o Matejce i na ks. proboszcza Kubskiego, jako rzekomego aranżera tych wykładów.

— Z powodu uroczystości otwarcia wystawy niemieckiej w Poznaniu hakatystyczna „Posener Ztg.” podała pod nagłówkiem „Czarny orzeł”, wiersz, w którym niejaki p. Oton Goldfeld z Poznania opowiada, jak swój żywot sennie i beczynnie pędziło miasto pod panowaniem orła białego.

Ale ten orzeł biały już zniknął i nastał orzeł czarny, pod którego panowaniem spłynęło dopiero wszelkiego rodzaju błogosławieństwo na Poznań i kraj cały. Bajeczka ta cała kończy się słowami: „Ty, orle czarny, przed którym biały ustąpił, ty, synu słońca, pozdrawiam cię”. Jak widzimy, domorosły poeta niemiecko-poznański przeholował nieco, ale niema się czemu dziwić, boć, jak dotychczas, patryotyzm wschodnio-wystawowo-niemiecki płodzi same tylko głupstwa, a pan Goldfeld widocznie w tej regule wyjątku nie stanowi.

ZE LWOWA. Lwowska „Gazeta wieczorna” donosi o następującym zajściu:

Na sprawozdawcę tego dziennika, p. Artura C., zbierającego informacje o jakimś wypadku, który miał się wydarzyć przed odwachem na placu św. Ducha, napadł oficer 30 pułku piechoty z kilkunastu żołnierzami i ciężko go pobił. Pobity udał się zę skargą do komendy korpusu, ale tam nie chciano spisać protokołu.

Spodziewać się należy, że władze wojskowe zbadają sprawę i winnego oficera pociągną do surowej odpowiedzialności.

Z BORYSŁAWIA. W uzupełnieniu wiadomości o pożarze szybów naftowych w Borysławiu wskutek uderzenia pioruna, otrzymujemy szczególne następujące:

Od pioruna zajęło się i spaliło 7 szybów, a mianowicie: Hilda, Dąbrowa III, Ratozyn, Pluton I, Teodora Wanda, Karpaty i szyb galicyjskiej Spółki przy ulicy Tańskiej. Szkody wynoszą około 150,000 kor. Oprócz tego wyrządziły znaczną szkodę wezbrane potoki, które tak w Tuśtanowicach, jak i Borysławiu uniosły wiele wież i urządzeń. W Borysławiu woda zalala ulicę tak, że musiano wstrzymać komunikację kołową.

Z KRÓLESTWA.

Częstochowa. W okolicach podmiejskich Częstochowy grasuje od dłuższego czasu banda opryszków, napadających na przejezdnych. Dnia 16 b. m. na powracających pieszo do Częstochowy w okolicy Rakowca pp. Kornwasa i Rozenbauma napadło trzech uzbrojonych w rewolwery rabusiów, którzy pod groźbą śmierci zrabowali p. Rozenbaumowi około 300 rubli gotówką, a panu

42)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg—patrz № 113).

— Tak! a to co innego... chociaż to nie wyklucza tej zasady, że jak się da, to brać!

— Jestem trochę strudzony—rzekł Hartman — pożegnaj panów i wsiadę do karety. Jeżeli który z panów dąży w moją stronę, może zechce siąść ze mną.

— Mam swoje konie—odezwał się Szwab dosyć brutalnie — znakomicie chodzą. Pan ze mną razem, panie Saleman, co?

— Także muszę panu podziękować, mój powóz czeka tu przed cukiernią. Zastanę tam zapewne mego brata.

— To pan nie odmówi mi tej przyjemności, żebym mógł mu towarzyszyć — rzekł Elbing do Hartmana.

— Bardzo mi będzie miło — odparł zagadnięty.

— Pan gdzie jedziesz? Wszak pan mieszka, o ile wiem, w przeciwnej stronie.

— Tak, ale czuję, że przejażdżka dobrze mi zrobi.

Wsiedli. Konie gniade ruszyły, ciągnąc silnie karete na gumowych obręczach.

— Nie chciałem mówić przy tamtych i dlatego uprosiłem pana, żebyś mnie pan zabrał; ale, panie Hartman, wybac pan, że raz jeszcze muszę powrócić do wszczętej przeze mnie kwestji. Nam w Żebrowie z każdym dniem wymyka się grunt z pod nóg. My musimy mieć silniejszą organizację, silniejszą dłoń do kierowania naszymi interesami, niż ta, która dziś nimi kieruje. Za wiele ustępstw.

— To prawda — rzekł frasośliwie Hartman.

— Pan musisz nam przewodniczyć. Czuję nawskroś w panu niemiecką duszę.

— Wyłuszczyłem panu, że to niemożliwe.

— Damy Brenkowi do zrozumienia, by się rzekł.

— A potem mnie wybieriecie? To nie wypada. Pomyśli, że ja mu buty uszyłem.

Wywoła to duże oburzenie. Wszak pan wiesz, jak go polacy lubią, a i wśród naszych ma wiele sympatyj. Wreszcie nie odstępuję od zasady. Mogę rządzić, nadawać kierunek rozkwitowi niemieckiej sprawy, ale nie chcę swej pracy ujawniać.

— Masz pan słusność, może to i lepiej — rzekł Elbing. — W każdym razie trzeba nad tem pracować, aby wśród Niemców

Żebrowa wyrobić stronnictwo bardziej zbliżające się do zespolenia, a nie jak dziś pracujemy; działać w tym kierunku, aby stworzyć nowy typ Niemca, pojednanego z polakiem...

— Nie mam przeciwko temu.

— Więc od inicjatywy i kierunku nie usunie się pan?

— Owszem, pod warunkiem, żeby jak najmniej ludzi było w to wtajemniczonych.

Kareta zatrzymała się przed pałacem, położonym w południowej części miasta, otoczonym murem i dużym ogrodem. Hartman wyszedł.

— Czy pan nie zechcesz ze mną zjeść kolacji?

— Z największą chęcią, bo mam nadzieję szersze otrzymać instrukcje.

Weszli. W gabinecie zastali panią Hartmanową, przeglądającą niemieckie dzienniki.

— Pan Elbing — zarekomendował Hartman.

— Znamy się dobrze—odparła elegancko ubrana pani — widzimy się często na niemieckich zebraniach.

— Dzielnym z pana bojownik za sprawę niemiecką.

— Bez pochwał, pani radezynie, to nasz obowiązek...

(d. c. n.)

Kornwascrowi rubel z kopiejkami, poczem umknęli bezkarnie.

Na powracających furmanką podróży p. Słowika z synem i kulku pasażerami pod wsią Grabówką, w odległości 5 wiorst od Częstochowy, napadło kilku uzbrojonych bandytów i pod groźbą rewolwerów ograbili wszystkich z gotówki i kosztowności. Usiłującemu postawić opór Mendlowi Słowikowi jeden z bandytów przeszedł rękę.

O katedrę lubelską. Starożytna katedra w Lublinie chyli się do ruiny i wymaga szybkiej i gruntowej restauracji. Zwłoka, bodaj roczna, poczyni o wiele większe szczyby w murach zaniedbanych i tem samem odnowienie świątyni będzie znacznie kosztowniejszem.

Wobec tego J. E. ks. biskup Jaczewski, jako pasterz diecezji, wydał „List pasterski“, w którym zachęca do ofiar na restaurację katedry.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krzemysła. Jutro Bronimira.

ZEBRANIE. Dziś posiedz. Komitetu chrześc. Tow. dobr. (w gmachu starców i kalek, Dzielna 52)

— Jutro og. zebr. akcyonaryuszów Łódzkich wązkotorowych kolejek podjazdowych.

RAUT. Jutro raut artystyczny na wystawie pocztówek i przyborów piśmiennych na rzecz Łódzkiego „Gniazda“, Tow. op. n. dz. oraz Tow. przeciwbrazczego. Początek o godz. 9 wieczorem (w sali koncertowej, Dzielna nr. 18).

MUZEUUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(—) **Agencje handlowe zagranicą.** Minister handlu złożył Dumie państwowej projekt ustanowienia agentów handlowych zagranicą.

Zeby łatwiej zdobyć rynki zagraniczne dla rosyjskiego eksportu, minister proponuje, obok poparcia rozwoju szkolnictwa handlowego, dawać specjalne techniczne przygotowanie młodzieży, która chce poświęcić się działalności handlowej zagranicą. Właśni, ustanowieni przez rząd agenci handlowi zagranicą mają pełnić rolę praktycznych informatorów i instruktorów dla tej młodzieży.

Agencje mają powstać w Londynie, Berlinie, Wiedniu, Konstantynopolu, Waszyngtonie, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Genewie, Sofii, Teheranie, Mongolii, Szanhaiju, oraz we Francji. Jednocześnie z ustanowieniem agentów handlowych zniesione zostaną posady zagranicznych agentów ministerjum skarbu.

(a) **W sprawie tramwaju do stacji Łódź kaliska.** Wczoraj po południu, w magistracie Łódzkim odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, rz. r. st. W. Pieńkowskiego, zebranie radnych, przy współudziale inżynierów-budowniczych miejskich, grona akcyonaryuszów Towarzystwa kolei elektrycznej miejskiej i dyrektora tegoż Towarzystwa, inżyniera J. Witkowskiego — w sprawie budowy linii tramwajowej do stacji Łódź kaliska.

Według projektu, nowa linia stanowić będzie przedłużenie linii, idącej przez ulicę Milsza, a dochodzącej obecnie do ulicy Łąkowej.

Projekt, opracowany w swoim czasie przez inżyniera Witkowskiego, proponuje wytknięcie nowej linii przez t. zw. Leśniczówkę, którą magistrat, na skutek zezwolenia ministerjum, nabył za 10,000 rb. od Markarta.

Obecny na zebraniu wczorajszym dyrektor kolei fabryczno-Łódzkiej, inżynier W. Knapki, zwrócił uwagę, że projektowana linia przechodziłaby przez terytorjum kolei fabryczno-Łódzkiej obwodowej, na co ta ostatnia nie zgodzi się. Projekt więc musi ulegć zmianie.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos akcyonaryusze tramwajów miejskich, pp.: Biederman, Z. Rychter oraz inżynier J. Witkowski, — zdecydowano, aby kierunek linii, zaprojektowanej do stacji Łódź kaliska, był następujący: od rogu ul. Łąkowej i Milsza — przez Leśniczówkę, ul. Parkową, Karolewską — następnie pod wiaduktem kolejowym do dworca.

Ponieważ na skrócie z ulicy Parkowej na Karolewską projektowana linia przejdzie przez

skrawek gruntu, należącego do kolei fabryczno-Łódzkiej, przeto magistrat za dzierżawę tego skrawka, około 20 łokci kwadratowych przestrzeni, zobowiązuje się płacić 6 procent rocznie od wartości tej przestrzeni.

Opracowaniem szczegółowego projektu z uwzględnieniem zmian kierunku nowej linii tramwajowej oraz kosztorysu robót budowy, zajmie się inżynier Witkowski.

Długość projektowanej linii do st. Łódź kaliska — wyniesie 1,6 kilometra z rozjazdami.

Koszty budowy pojedynczego toru na przestrzeni 1 kilometra wyniosą do 27,000 rb.; budowa podwójnego toru powiększy te koszty w odpowiednim stosunku.

Zaprojektowane roboty około budowy nowej linii tramwajowej rozpoczną się prawdopodobnie w roku bieżącym.

(h) **Dzwon.** Po usunięciu ziemi z ornamentacji dzwonu, skonstruowano, że wyszły one wyraźnie, bez żadnych uszkodzeń; a więc odlew dzwona powiódł się nadspodziewanie dobrze.

(—) **Szkoły wyższe.** Minister oświaty zwołał naradę z przedstawicieli różnych ministerjów w sprawie otwarcia nowych wyższych uczelni w państwie oraz w sprawie rozszerzenia lub reorganizacji istniejących. Co się tyczy uniwersytetu warszawskiego, to jakkolwiek w tej naradzie będzie omawiane jego obecne położenie, to jednak nie są przewidziane żadne zmiany w jego organizacji dotychczasowej. Dzisiejszy minister oświaty, jak wiadomo, wycofał z Dumy państwowej projekt nowej ustawy uniwersyteckiej, złożony przez b. ministra Szwarca, lecz do przygotowania nowego projektu jeszcze nie przystąpił.

(x) **Ze spraw szkolnych.** Na środowem posiedzeniu w magistracie komisji szkolnej dla miejskich szkół początkowych, chciano wyjaśnić — głośną w mieście sprawę, przez pisma poruszoną — jakoby powzięta została, na zebraniu wspólnem z niemiecką komisją szkolną dnia 27 z. m., uchwała, aby prosić dyrekcję naukową o niemiecanie nauczycielkami mężatek, — gdy tymczasem ogół członków komisji twierdzi, że nic o tem nie wie. Wobec tej okoliczności, iż nie było w birze komisji protokołu z owego wspólnego zebrania, jaki spisany jest przez sekretarza komisji niemieckiej, pożądanego wyjaśnienie musiano odłożyć do następnego posiedzenia, zapewniwszy sobie posiadanie tego protokołu.

(a) **Szkoła gazowni.** Konsorcjum gazowni Łódzkiej postanowiło w roku bieżącym przystąpić do budowy własnego gmachu na szkołę dwuklasową dla dzieci robotników gazowni.

Wynajmowany na szkołę lokal przy ul. Spacerowej № 34, jest ciasny i nie odpowiada swemu przeznaczeniu.

Ponosząc jednorazowy wydatek na wzniesienie odpowiedniego budynku, Towarzystwo gazowni po szeregu lat zamortyzuje, wyłożony na ten cel kapitał.

Projektowany dom stanie na nabytym w swoim czasie placu przy ul. Targowej. Koszta budowy obliczono na 15,000 rb.

W teraźniejszym lokalu szkolnym z nauki korzysta 80 dzieci; we własnym gmachu liczba uczących się będzie mogła być powiększona.

(a) **Na kongres emigracyjny w Wiedniu** delegowani zostali przez Łódzkie Towarzystwo emigracyjne: prezes biura dr. Abrutin, sekretarz p. Szwacman i członek zarządu p. Szlamowicz.

(x) **Wieczór śmiechu.** Jutro w Domu ludowym przy ulicy Przejazd № 34 grono młodzieży urzęda „Wieczór śmiechu“ na korzyść niezamożnych uczniów szkoły handlowej.

Na program tego „Wieczoru“ złożą się: komedijka jednoaktowa, monologi i deklamacje, wykonane przez amatorów. Po wyczerpaniu programu rozpoczną się tańce. Początek o godzinie 8-ej m. 15 wieczorem.

(x) **Zabawa dla dzieci i młodzieży.** Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan urzęda w niedzielę, 21 maja o godz. 3 po południu, zabawę dla dzieci i młodzieży w parku „Zródliska.“ Na program zabawy złożą się: korowody, zabawy na boiskach, wyciągi piesze, koncert orkiestr amatorskich, chór Tow. śpiewaczego „Lira“, popis gimnastyczny „Miłośników sportu“ i t. p.

Wejście dla młodzieży i członków Stowarzyszenia 15 kop., dla gości 25.

(x) **Ze Stow. czeładzi ciesielskich.** Dnia 21 maja r. b. o godzinie 9 rano w sali Tow. strze-

leckiego, przy Wodnym Rynku № 4, odbędzie się walne zebranie w drugim terminie.

(a) **Strajk czeładzi stolarskich.** Wśród czeładników stolarskich, pracujących w warsztatach, przygotowujących materiały drzewne do budowl, oraz w fabrykach mebli wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Strajkujący żądają unormowania płacy zarobkowej. Władze policyjne aresztowały kilkadziesiąt strajkujących czeładników stolarskich.

(a) **Towarzystwo warszawskich cyklistów** urzęduje w dniu 28 b. m. w lesie Głowieńskim majówkę. Wyjazd nastąpi o godzinie 12 m. 34 z dworca kolei Łódź kaliska.

(x) **Z Tow. zwolenników sportu.** Zarząd Towarzystwa zwolenników sportu w Łodzi, ul. Piotrkowska № 108, zawiadamia o mającem się odbyć nadzwyczajnem zebraniu członków Tow. w piątek 19 maja, o godz. 7 i pół wiecz., w celu wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

(a) **Zatwierdzone plany.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził następujące plany na budowl: braci Bauer na murowane parterowe budynki, przeznaczone na tkalnię mechaniczną, pomieszczenie na maszyny, kotłarnię, oraz szopę i portyernię, przy ulicy Wólczanńskiej Nr 239/884; Ieka Tondowskiego na 3 piętrowy murowany dom mieszkalny oraz oficyny i dwa budynki gospodarcze z ustępami, przy ulicy Sawalskiej Nr 7; Jana Bluema i Antoniego Banaszczyka na 2 piętrową murowaną oficynę mieszkalną oraz parterowe zabudowania gospodarcze i ustępy i drewniane budynki dla służby przy ulicy Ozorkowskiej Nr 44/1001; Karola Henzelera, na parterowy dom murowany mieszkalny oraz budynki gospodarcze, przy ulicy Małej Nr 793; Towarzystwa tkaczy Łódzkich na drewnianą estradę dla orkiestry, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 100/526; Floryana Fuksa na piętrową, murowaną oficynę, przybudowę 3 piętrowej oficyny, nadbudowę 3 piętra na 2 piętrowej oficynie z przebudową schodów, parterowych budynków dla służby i rozszerzenie okien i drzwi w domu drewnianym parterowym, przy ulicy Głównej Nr 31/1264; Karola Kajticha na 3 piętrowy dom murowany mieszkalny, oraz także parterowe budynki gospodarcze i portyernię przy ulicy Widzewskiej róg Głównej Nr 118/52; Gustawa Geyera na nadbudowę drugiego piętra na murowanym domu i dwie przybudówki, na ul. Piotrkowskiej Nr 276; Ieka Majera Engla na 4 piętrową oficynę, ustępy, parterowej przybudówki, nadbudowanie 3 piętra na 2 piętrowej oficynie i przybudowanie ściany frontowej parterowego domu przy ul. Głównej Nr 1282; Mauryczego Printza na parterowy skład gotowych towarów, także oficynę i przebudowę oficyny i ustępów, przy ulicy Zachodniej Nr 70; Joska Nisena Lubńskiego, na 3 piętrową murowaną przedziałnię, pomieszczenie na lokomobilę, portyernię, komnary, szopy i zabudowania gospodarcze z ustępami, na drodze prywatnej, przy ul. Średniej Nr 3/257; Adolfa Wajlbacha na 3 piętrowy dom murowany mieszkalny, oficynę, parterową szopę i zabudowania gospodarcze z ustępami, przy ulicy Widzewskiej Nr 227; Joska Ejlenberga, na 3 piętrową z tępem i suterynami oficynę murowaną i przebudowę okien na drzwi w niższym piętrze dwupiętrowego domu przy ulicy Zawadzkiej Nr 12; Rajuholda Pohla, na 3 piętrowy dom murowany z tępem i suterynami, oficynę mieszkalną oraz budynki gospodarcze, parterową piekarnię i nadbudowanie piętra na istniejącym parterowym budynku przy ulicy Konstantynowskiej Nr 19/321; Stanisława Angersteina na piętrowy dom murowany, portyernię na rogu ulic Pańskiej i Nowej; Józefa Wolskiego na 3 piętrowy dom mieszkalny i oficynę parterową, przy ul. Średniej Nr 51/406; Antoniego Modrzejewskiego, na piętrową drewnianą oficynę mieszkalną oraz budynki gospodarcze z ustępami, przy ulicy Modrej Nr 6/148; Ignacego Jasińskiego na 3 piętrowy dom murowany i oficynę oraz budynki gospodarcze z ustępami przy ulicy Żytniej Nr 10/90.

(x) **Z „Gniazda Łódzkiego“.** Z przedstawienia teatralnego, urządnego na zamknięcie tegorocznego sezonu w dniu 15 maja r. b. na korzyść T-wa opieki nad dziećmi („Gniazdo Łódzkie“), wpłynęło ze sprzedaży biletów, programów i naddatków, łącznie z przekazanemi przez p. Salwę 142 rb., ogółem 619 rb. 65 kop.

Wydatki wyniosły ogółem 274 rb. 70 kop.,

w której to sumie mieści się 250 rb., zapłacone p. Zelwerowiczowi za przedstawienie „Gaju świętego“ w zespole jego trupy dramatycznej. Czystego więc dochodu osiągnięto 344 rb. 95 kop.

Dodatni ten rezultat wynikł, dzięki energii i staraniom pań, które zajęły się organizacją widowiska, oraz sprzedażą biletów, zrozumiałym, jak dalece pożyteczną i potrzebną jest instytucja, zbierająca działkę uliczną, walcząca się bez opieki, by ją przerobić na uczelnych pracowników.

Niestety lokal i środki materialne, jakimi „Gajek Łódzki“ obecnie rozporządza, pozwalają przytułić zaledwie 88 dzieci, co, doprawdy stanowi kroplę w morzu, wobec tego licznego zastępu dziatek bezdomnej w Łodzi, wyzyskiwanej i demoralizowanej przez przeróżne męty społeczne. Zarząd „Gniazda“ nie może zbierać dziatek tej z ulicy, albowiem zaledwie zdoła pomieścić i utrzymać tę szczupłą garstkę, jaką obecnie przytuła.

Ochronki na krańcach miasta, utrzymujące się własnym staraniem na zasadach autonomicznych, również prawie przepelnione. Ochronki na Bałutach i przy ulicy Ciemnej mają na opiece po 130 dzieci przychodnich; ochronka w Chojnach 130 dzieci i świeżo otwarty „Żłobek“ dla dziatek do lat pięciu opiekuje się 10 dziećmi.

Jedynie więc tylko ofiarności publicznej zdolna jest dopomóc zarządowi „Gniazda“ do należytego rozwinięcia jego działalności i spełnienia, zgodnie z ustawą, trudnego zadania, jakie na nim ciąży.

(x) Kupno fabryki. Fabrykant Łódzki, p. Eisner, nabył znaną fabrykę sukna braci Rephan w Kaliszu.

(a) Odczyty. Artysta-malarz, Kazimierz Krzyżanowski z Warszawy uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na wygłaszanie w miastach gubernii piotrkowskiej odczytów, ilustrowanych obrazami, „O Matejce i jego twórczości“.

(h) Pociągi spacerowe. Od jutra na kolei fabrycznej będą uruchomione trzy pary pociągów dla letników pomiędzy stacją Łódź fabryczna, a stacją Koluszk. Pierwszy pociąg odchodzi z Łodzi o godz. 7 min. 15 rano, przychodzi on do Koluszek o godz. 8 min. 42 rano, drugi pociąg odchodzi z Łodzi o godz. 5 po poł., a trzeci o godz. 6 min. 50 wieczorem. Przychodzą zaś do Łodzi: pierwszy pociąg o godzinie 8 min. 35 rano, drugi o godz. 8 min. 20 wieczorem, a trzeci o godz. 10 wieczorem. Pociągi dla letników zatrzymują się na wszystkich stacjach i przystankach; będą zaś kursować do dnia 19 września.

(a) Burza, jaka szalała wczoraj po południu nad Łodzią, ciągnęła też szerokim pasem nad okolica.

Jak w Łodzi, tak i w okolicy deszcz padał przeszło dwie godziny. Jednocześnie ukazywały się raz po raz błyskawice i rozlegały się grzmoty.

Podczas tej burzy, około godz. 4 w Juljanowie uderzył piorun w wagon motorowy tramwaju, idącego z Łodzi do Zgierza. Cały wagon stanął na chwilę w płomieniach. Śród pasażerów powstała straszna panika; wszyscy rzucili się do ucieczki i opróżnili wagon momentalnie.

Huk pioruna ogłuszył na chwilę kilka osób; pozatem nikt szwanku nie odniósł.

Wagon, przy którym piorun spalił bezpieczniki, sciągnięto do remizy.

Z powodu wypadku powyższego w ruchu pociągów nastąpiło krótkotrwałe opóźnienie.

Prawie o tej samej porze piorun uderzył w dom urzędu gminnego w Aleksandrowie.

W chwili krytycznej, na szczęście, w kancelaryi nikogo nie było. Piorun wpadł jednym oknem i wyleciał drugim w przeciwnym rogu domu.

Oprócz potłuczenia szyb innych śladów piorun nie zostawił; nie tknął nawet stojącego tuż przy oknie biurka. Dwaj stróża w sieni zostali wskutek straszego huków pioruna ogłuszeni i odrzuceni z miejsca na kilka kroków.

(a) Z sądów. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał sprawę 24-letniego Antoniego Wojtasiaka, oskarżonego o dwa napady zbrojne w celach rabunku.

W dniu 13 listopada r. z. wtargnął do mieszkania Konstancji Wasickiej przy ul. Leszno Nr 16 z rewolwerem w rękę, żądając wydania pie-

niędzy, grożąc w przeciwnym razie zabójstwem.

W dniu 14 lutego r. b. wpadł wraz z innymi do mieszkania na ulicy Krzywej Nr 15, gdzie zastawczy Emilię Lehową i siostrę jej cioteczną Grüninżankę, żądał pieniędzy pod groźbą zabójstwa.

Zrabowawszy różne kosztowne przedmioty uciekł z towarzyszącymi.

Sąd skazał Antoniego Wojtasiaka na pozbawienie wszystkich praw stanu i na 8 lat ciężkich robót.

(x) Ze straży. W poniedziałek, dnia 22 maja, o godzinie 7 wieczorem, ćwiczenia I oddziału Łódzkiej straży ogólnowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(h) Pożar. Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, przy ul. Piotrkowskiej nr. 254, zapaliła się bawełna w szaszal. Ogień ugasiły II i IV oddziały straży ogólnowej ochotniczej.

(h) Zapalenie się sadzy. Wczoraj, o godzinie 11 wieczorem, przy ul. Juliusza nr. 42, zapaliły się sadze, które ugaszono przed przybyciem straży ogólnowej ochotniczej.

(p) Pogotowie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo pięć osób.

— Na Starem Mieście, na Bałutach, 2-letni Raal Gajewski, syn tkacza, wypadł z okna I piętra na bruk i pękła mu czaszka; pozostawiono go na miejscu w stanie prawie beznadziejnym.

— Przed domem nr. 60 na ul. Widzewskiej emeryt, Leon Gałazka, lat około 60, przechodząc, nagle upadł martwy na chodnik. Skon stwierdził lekarz Pogotowia. Przyczyna śmierci na razie nieznaną.

— Dziś, o godz. 5 rano, na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 56, w browarze Keilicha robotnik, Roch Walecki, lat 33, był pochwycony przez pas transmisyjny, który rzucił go w górę i oberwał mu prawą rękę. Po opatrunku, udzielonym przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

*

(a) Z kasy pożyczkowo-oszczędnościowej na Bałutach. Onegdaj, w sali teatru „Flora“, przy ulicy Zawadzkiej Nr 22, odbyło się ogólne zebranie żydowskiej Bałuckiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, w obecności 400 członków. Obecny był inspektor do spraw drobnego kredytu p. Pozdziejew, który otworzył zebranie, zaprosiwszy na sekretarza p. Salemana.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania poruszono sprawę wynagrodzenia członków komitetu dyskontowego i komisji rewizyjnej w końcu roku za ich pracę, z czystego zysku tytułem gratyfikacji.

Przebieg zebrania był burzliwy. Dokonanie wyboru zarządu i komisji rewizyjnej odłożono do następnego zebrania.

(a) Plan zatwierdzony. Edward Radke uzyskał zatwierdzenie planów przez piotrkowski rząd gubernialny na budowę w Zgierzu, przy rogu Nowego Rynku i ul. Wysokiej № 158, 2-piętrowego gmachu.

(a) Zabawa. Chór kościelny w Radogoszczu uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie 7 zabaw dla swoich członków i wprowadzonych gości.

(x) Ustawa dla ewangelików. Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę Stow. młodzieży ewangelickiej przy zborze ewangelicko-augsburskim w Ozorkowie.

(a) Z Łęczycy donoszą nam: W sobotę ubiegłą nad Łęczycą i okolica Dąbia, w powiecie łęczyckim szalała burza, przyczem spadł grad, wyrządzając tylko nieznaczne szkody w ogrodach i sadach.

Pod Piątkiem podczas tej burzy spłonął od uderzenia pioruna wiatrak.

Wynikł też pożar od pioruna we wsi Mikolajewie, w pow. łęczyckim. Spłonęło kilka budynków.

(a) W drodze do matki. W tych dniach we wsi Nowosolna, powiatu Łódzkiego, u kolonisty Rajnholda Abła zachorował niebezpiecznie długoletni jego parobek, Rudolf Gatke. Jedynym pragnieniem chorego było dostać się jaknajprędzej do matki, zamieszkałej we wsi Emilii, gm. Łucmierz.

Ulegając błaganiom Gatkego, dwaj właściciele z Nowosolny, Jan Gabrysiak i Gustaw Maurer, powieźli go do Emilii. Niestety, przy wjeździe do wsi rodzinnej chorego, wzywając matki, wyzionął ducha.

Nieszczęśliwa matka, na widok zmarłego syna, wpadła w straszny rozpacz.

(h) Skup jaj. Po wsiach kręci się mnóstwo

przekupniów, którzy skupują jaja i wysyłają je do Niemiec. Dlatego też brak jest jaj na targach w mieście.

SZTUKA.

(x) Koncert Chopinowski, który odbędzie się 24 b. m. w sali koncertowej z udziałem takich pierwszorzędnych sił artystycznych, jak znakomity śpiewak Tadeusz Leliwa, wybitna pianistka, profesorka warszawskiego konserwatorium, Katarzyna Jaczynowska i świetny prelegent Adolf Guzewski, zainteresował szerokie koła Łódzkiej inteligencji.

Będzie to niewątpliwie najwspanialszy koncert, który zakończy obecny sezon.

(x) Koncert p. Biernackiej. Zasłużona profesorka śpiewu, która w mieście naszym wykształciła całe pokolenie zdolnych śpiewaczek i śpiewaków, amatorów i artystów, pani Szubert-Biernacka urządza swój koncert benefisowy w piątek 26 b. m. w sali teatru polskiego, Zelwerowicza. W koncercie współdziałają przyjmują najwybitniejsze siły artystyczne miejscowe i z Warszawy.

Niewątpliwie koncert ten dozna poparcia i powodzie się w zupełności.

(x) Ze Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich. W nadchodzącą niedzielę dnia 21 b. m. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w domu własnym przy ulicy Przejazd Nr 34 urządza ostatnie w tegorocznym sezonie letnim przedstawienie amatorskie, które wypełni sztuka ludowa w 5 aktach, ze śpiewami i tańcami „W złą godzinę“ Tadeusza Orłowskiego.

W antraktach przygrywać będzie na mandolinach i skrzypcach orkiestra, złożona z dzieci robotników, należących do Stowarzyszenia. Początek o godzinie 6 po poł.

Prawdopodobnie ostatnie to przedstawienie cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

(x) Raut artystyczny. Współdział w projektowanym rauce artystycznym, który odbędzie się w sobotę 20 b. m. w sali koncertowej, staraniem komitetu wystawy, przyjmują łaskawie: panna Z. Wajnreb (śpiew), dr. L. P. (śpiew), pani Credo (fortepian), pan Z. Taube (fortepian), panna Szmarłowska (deklamacja), p. K. Fiedler (melodeklamacja) i panna Otto (skrzypce). Usłyszymy również kwartet na wiolonczelach.

Kierownictwem artystycznym rautu zajął się dyr. Tadeusz Joteyko.

Po wyczerpaniu programu odbędą się tańce, zaś panowie artyści malarze przygotowują dla ich urozmaicenia różne niespodzianki.

Kronika antialkoholowa.

Zródła nędzy są różnorakie, lecz pijaństwo uchodzi za główne źródło zubożenia społeczeństwa całego. Niestety, to zubożenie idzie w parze z ciemnotą i ze zdziżeniem odnośnych osób. O ile w danym państwie wydaje społeczeństwo na trunki alkoholowe, o tyle państwo, miasta, zarządy kas chorych, domy ubogich znowu wydawek muszą na utrzymanie ofiar trunku a nawet, jak już kilkakrotnie wykazano, wydatki te przewyższają wszelkie dochody z cła, podatku od napojów alkoholowych, jakie państwo pobiera.

W tej sprawie pisze znany dr. Münsterberg, niedawno zmarły radca ubogich i radca m. Berlina, następujące słowa: „Im mniej się zaradza rozszerzaniu wyszynków, im więcej ludzie na trunki alkoholowe w danej miejscowości wydają pieniędzy, o tyle większe są znowu wydatki owej miejscowości na zaopiekowanie się pijakami i utrzymanie ich rodzin.“

Skonstatowano, że większa połowa ojców, którzy dla siebie i swych rodzin korzystać muszą z miłosierdzia publicznego, oddana jest nałogowi pijaństwa. — „W samym Berlinie trzeba się starać o utrzymanie dla 3000 żon z rodzinami, które są opuszczone przez swych mężów. A głównym tego powodem jest pijaństwo i życie ladacze ojców tych rodzin.“ Istny circulus vitiosus!

W sprawie serwitutu miejskiego.

W kwietniu r. b. „Rozwój” w № 73 poruszył sprawę serwitutu, obciążającego niegdyś nieruchomości, zwaną „Paradyzem”, przy ul. Piotrkowskiej № 175/722.

W artykule tym zaznaczono, że w 1881 r. urzędnicy magistratu łódzkiego samowolnie zgodzili się na sprzedaż tej czynszowej nieruchomości Karolowi Klukowowi, mimo że stanowiła ona wieczysty serwitut miejski hipoteczny.

Protokół przesłano do zatwierdzenia rządu gubernialnego piotrkowskiego i postarano się o wykreślenie rzeczzonego serwitutu z księgi hipotecznej.

Z charakteru tego serwitutu, a zarazem ze spisu budowli wynika, że nieruchomość zwana „Paradyzem”, przeznaczona była na użytek mieszkańców miasta.

Celem wspomnianego artykułu było pobudzenie czynników powołanych do starań o przywrócenie mieszkańcom Łodzi prawa korzystania z ogrodu; niema bowiem 30-letniego przedawnienia do rzeczzonego serwitutu.

Ze względu na sprawę żywo obchodzącą ogół obywateli, prezydent m. Łodzi zwołał wczoraj, o godz. 6 po poł., w magistracie zebranie radnych i wybitniejszych obywateli, w celu rozważenia kwestyi serwitutu miejskiego.

Sprawę ze strony prawnej referował na podstawie danych, zaczerpniętych z księgi hipotecznej wzmiankowanej nieruchomości nr. 722, w zastępstwie radcy prawnego magistratu, adw. przysp. J. Jarosław Pelka.

Dowodził on, że na skutek postanowienia rządu gubernialnego piotrkowskiego, z dnia 20 sierpnia 1881 roku, t. j. za czasów prezydentury Makowieckiego i radnego sekretarza magistratu Siemionowa, czynsz wieczysty wraz z ciążącym na nieruchomości ograniczeniem, pozwalającym publiczności spacerować w ogrodzie, został wykreślony z hipoteki na żądanie ówczesnych właścicieli, Karola i Emmy małżonków Klukow.

Następnie nieruchomość „Paradyz” przeszła na własność małżonków Rampoldów, od których nabył ją Wiesel, a ten ostatni podzielił na 2 nieruchomości.

Suma skupu czynszu określoną była w sposób następujący: za skup czynszu małżonkowie Klukowowie zapłacili kasie miejskiej rb. 162; a za zniesienie ograniczenia o spaceru w ogrodzie obliczono rb. 1 kop. 68, przyczem zamiast rb. 1 kop. 68 zapłacono rb. 11 kop. 50 oraz laudemium rb. 6 kop. 50, czyli razem rb. 180.

Po wyczerpującym referacie i po naradzie z obecnym na zebraniu adwokatem przysięgłym p. Tomaszem Stożkowskim, panowie prawnicy wydali zgodną opinię, że wobec tego, że terażniejsi właściciele nabyli powyższą nieruchomość Nr 722, zwaną „Paradyzem” od jawnych z wykazu hipotecznego właścicieli i nieobciążoną żadnymi ograniczeniami o przywróceniu serwitutu na korzyść miasta ze względu na obowiązującą u nas ustawę hipoteczną — mowy być nie może. (a)

Z WARSZAWY.

* Zagadkowe morderstwo.

Przedwczoraj niewiadomy sprawca zamordował w mieszkaniu przy ul. Świętokrzyskiej № 17, 64-letnią służącą Katarzynę Borucką. Motywy zbrodni zupełnie niezrozumiałe. W ubraniu zabitej Boruckiej, kobiety ubogiej, znaleziono woreczek z drobną kwotą.

* Wykrycie fabryki bomb.

„Pet. Agencja tel.” donosi, że w warsztach wyróbów z żelaza, na ul. Dzielnej w Warszawie, wykryto fabrykę przyrządów wybuchowych.

W sprawie tej „Goniec” donosi: W dniu 15 b. m. policja dokonała rewizji w warsztacie ślusarskim Mejera Gostehordziewicza przy ul. Dzielnej pod № 11 i wykryła tam, że pomysłowy majster wyrabiał bomby.

Znaleziono kilka wykonanych przyrządów, z tych jeden był napelniony jakimś czarnym proszkiem, a kilka przyrządów było pustych, przygo-

towanych do wypełnienia masą wybuchową. Pomysłowego fabrykanta aresztowano.

Z LITWY I RUSI.

Z Grodna. Wczoraj, jako w pierwszą rocznicę zgonu, odprawiono w tutejszym kościele bernardyńskim uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Elizy Orzeszkowej. W świątyni zgromadzili się licznie przedstawiciele inteligencji miejscowej, przybyli z Warszawy przyjaciele zmarłej oraz dzieci z ochronki im. Elizy Orzeszkowej. Po nabożeństwie złożono mnóstwo kwiatów i wieńców na grobie.

Nowa polska „zbrodnia.” Ni mniej ni więcej — pisze „Kuryer Wileński” — tylko w jakiejś szkółce w pow. Borysowskim, ksiądz na publicznym egzaminie z religii używał jawnie i otwarcie języka polskiego i w tym jego cynizmie politycznym nie krępował go delegat inspekcji szkolnej, który zresztą uważał takie postępowanie księdza za właściwe!

To też „Minsk. Słowo” oburzone do najwyższego stopnia tem, że polak — ksiądz ośmielił się skorzystać z przysługującego mu prawa, zapewnionego przez wyraźny manifest monarszy, bije na alarm i denuncjuje wszystkich, kto tylko w rzeczonym akcie brał udział.

Pożar. Wczoraj w Dywlinie, w pow. kobryńskim, wybuchnął pożar. Spłonęło przeszło 600 budynków. Śmierć w płomieniach znaleźli: właścicielka i właścicielka.

Z CESARSTWA.

Prawa żydów. Stołypin pozwolił żydom, będącym przedstawicielami prowincjonalnych tow. wzajemnego kredytu mieszkać w Petersburgu w dniu zgromadzenia ogólnego centralnego banku tow. wzajemnego kredytu.

Katedra języka polskiego w Pradze w 1848 roku.

W dzienniku praskim „Union” ogłosił p. Franciszek Truka szereg ciekawych dokumentów, odnalezionych w archiwum tamtejszego uniwersytetu niemieckiego, a dotyczących się utworzenia w roku 1848 katedry języka polskiego na tej wszechnicy.

O objęcie tej katedry ubiegało się dwu współzawodników: Wacław Hanka i Jan Prawosław Kaubek; zwyciężył ostatni. Z aktów dowiadujemy się, że katedry języka polskiego miały być utworzone także w Wiedniu i Olomuńcu, na co cesarz zezwolił postanowieniem z d. 4 marca 1848 roku (a więc jeszcze przed rewolucją) na razie z okresem 3 letnim. Wynagrodzenie wynosić miało w Wiedniu 500, w Pradze i Olomuńcu 400 zł. p. rocznie za 5 godzin tygodniowo. Egzamin konkursowy miały się odbywać w Wiedniu, Pradze, Olomuńcu i we Lwowie w dniu 25 maja. Urzędowe kwalifikacje współzawodników brzmiały.

1. Wacław Hanka. Bibliotekarz muzeum narodowego; koresp. ces. Akademii; żonaty, 1, 57, urodzony w Horzinie — wieś, katolik. Absolwowany prawnik z pierwszą klasą w Pradze, rok w Wiedniu, 26 lat służby. Posiada języki: słowiańskie, germańskie i romańskie. Zaprzysiężony tłumacz „in slavicus” dla wszystkich władz krajowych w Czechach od roku 1817. Moralne zachowanie nie nienagane. Poprzednie egzaminy konkursowe: na bibliotekarza w uniwersytecie lwowskim 1820, na skryptora w uniwersytecie wiedeńskim 1820 i dwa razy na bibliotekarza przy uniwersytecie w Olomuńcu.

2. Jan Prawosław Kaubek. Profesor czeskiego języka na uniwersytecie w Pradze; 41 lat, katolik. Studya filozoficzne i prawnicze, Doktorat filozofii 9 lat służby. Posiada języki: czeski, polski, łaciński, niemiecki, francuski, włoski. Poprzednie egzaminy: 1) dla uzyskania katedry języka czeskiego i literatury; 2) egzamin z języka polskiego w Pradze 25 maja na uniwersytecie.

Jak zaznaczyliśmy, posadę otrzymał prof. Kaubek. Egzaminatorami jego byli prof. uniwersytetu praskiego dr. Jakób Filip Kulik dr. Paweł Józef Szafarzyk (pisał się Schafarzyk).

Ostatnia poczta.

Z Berlina donoszą: W sejmie pruskim rozprawy wczorajsze można nazwać dniem polskim. Rozpoczęto obrady odczytywaniem memoriału komisji kolonizacyjnej.

Pierwszy głos zabrał minister rolnictwa, Schorlemer, który powiedział: „Dopóki polacy nie zaprzestaną odgraniczać się nieprzepartym murem od swych sąsiadów niemieckich i tworzyć tym sposobem odrębnego społeczeństwa w społeczeństwie i państwie, dopóty nie może być mowy o zasadniczej zmianie systemu rządowego w postępowaniu z nimi. Jednakże napastliwe krzyki „Ostmarkverein”, domagające się zupełnego wyrugowania lub zniszczenia polskich obywateli państwa piętnować należy, jako polityczny nierozsądek i zamiar awanturniczy, niemożliwy do przeprowadzenia. Jest to podobne do biblijnej historii o rzezi niewińców. Wywłaszczenie — powtarza minister raz jeszcze — zachowuje sobie rząd, jako „ultima ratio”, jednakże nie pozwoli, aby nań w tej mierze wywierano nacisk ze strony jakiegokolwiek partii politycznej”. Z zakończenia mowy ministra wnosić należy, że nie miał wcale zamiaru złagodzenia głosu, wymierzonego przeciw hakatystom; przeciwnie, kilkakrotnie stwierdził, że panowania rządu w rządzie nadal państwo ścierpieć nie może. Ten mowy był nacechowany pewnego rodzaju ironią i lekceważeniem hakaty.

Konserwatysta Heydebrandt stwierdził zasługi i stanowisko komisji kolonizacyjnej, jednakże przyznał, że ostateczną decyzję, co do stosowania prawa o wywłaszczeniu należy pozostawić do uznania rządowi.

Liberalny poseł Glatzel wyraził niezadowolenie z odpowiedzi ministra, która każe się domyślać, że w polityce polskiej zanosi się na zmianę systemu. Mówca liberalny jest zdania, że tylko polityka bezwzględna zmusi polaków do zaprzestania oporu i do zrzeczenia się niebezpiecznej dla państwa idei separatyzmu narodowego. (Burliwe i energiczne protesty z ław polskich).

Z kolei centrowiec Spee wykazuje bezowocność milionów, rzuconych na pastwę komisji kolonizacyjnej; jedynie zmiana systemu i zdecydowanie się na traktowanie polaków na równi z innymi obywatelami państwa załagodzi szkodliwą waśń narodową, będącą rakiem, tuczającym organizm państwowy.

Minister Schorlemer raz jeszcze zabiera głos i mówi: „Kampania „Ostmarkverein”, mająca charakter przeciwrządowy, obniża powagę rządu, co pod każdym względem godnym jest potępienia tembardziej, ponieważ znaczna część członków Stowarzyszenia kresów wschodnich składa się z urzędników państwowych. Zasada wywłaszczenia, nawet, gdyby została zastosowaną, nie rozwiąże skutecznie kwestyi polskiej; istnieją inne drogi i środki całkiem inne, celem utrwalenia niemożliwych, mianowicie dążność, aby stosunki normalne pomiędzy obydwojma narodami w prowincjach wschodnich napowrót zostały przywrócone.

Na posiedzeniu dzisiejszem izba była prawie w komplecie. Trybuny przepelnione. Mów słuchoano z natężoną uwagą. Dalsze obrady w kwestyi memoriału komisji kolonizacyjnej i spraw z tem związanych, jutro.

— Ustąpienie Diaz zapowiadają na koniec maja. Po jego ustąpieniu Madero i Delabarra dzielić będą tymczasowo władzę, aż do nowych wyborów, które mają nastąpić za dwa miesiące. Koszta wojenne, obliczone na 3 miliony, mają zostać pokryte przez skarb państwa.

Posel niemiecki w Meksyku wystosował protest do rządu meksykańskiego, pod adresem ministra spraw zewnętrznych, stwierdzając, że pewność życia i mienia niemieckich obywateli, zamieszkujących rzeczpospolitą meksykańską, wystawiona jest na ciągłe niebezpieczeństwo. Notę zbiorową w podobnym sensie wystosowała również meksykańska kolonia niemiecka.

TELEGRAMY.

Petersburg, 17 maja (P). Dziś o godz. 11-jej min. 55 przybyli z Carskiego Sioła następcy tro-

nu z małżonką i siostrą. Na dworcu powitał Gości naczelnik miasta. Orkiestra wykonała hymn niemiecki. Następca tronu, pozdrawiając, przeszedł wzdłuż warty honorowej lejbgwardji trzeciego pułku strzelców.

Deputacya Dumy miejskiej ofiarowała chleb i sól na srebrnej tacy. Naczelnik miasta wygłosił mowę powitalną w języku rosyjskim, do małżonki zaś następcy tronu zwrócił się w języku niemieckim i ofiarował bukiet.

Następca tronu podziękował deputacyi w języku niemieckim i zbliżał się do każdego członka deputacyi, których przedstawiał naczelnik miasta.

Z dworcu dostojni Goście w samojeździe udali się do cerkwi Petropawłowskiej, gdzie następca tronu złożył wieniec laurowy na grobowcu Aleksandra III, a małżonka następcy tronu na grobowcach dziada i babki Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza i Wielkiej Księżny Olgi Teodorówny w nowej kaplicy. Następca tronu z małżonką złożyli wieniec na mogile Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, poczem odjechali do pałacu Aniczowskiego, gdzie u Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorówny podane było śniadanie.

Petersburg, 18 maja (P.) Przy ministerjum spraw wewnętrznych zorganizowano naradę w sprawie zwolnienia od poddaństwa w Rosyi i przesiedlenia do Turcyi muzułmanów z gub. tomskiej i tobołskiej.

Petersburg, 18 maja. (Wl.) Według informacji zasięgniętych w departamencie wyznań obcych, okazuje się, że wiadomość podana w „Rieczy“, jakoby duchowieństwu grodzieńskiemu rozkazano wygłaszać w kościołach kazania po rosyjsku jest zgoła nieprawdziwa. Departament nie wydawał takiego rozporządzenia.

Petersburg, 18 maja. (Wl.) Według wiarygodnych zapewnień, na posiedzeniu sobotniem Dumy państwowej ma być wniesiony głosny projekt rządowy prawa o ziemstwach na Rusi i Litwie, wprowadzony na podstawie art. 87 praw zasadniczych. Jeżeli się to potwierdzi, to widoczne jest, że prezes rady ministrów nie obawia się odrzucenia projektu tego prawa, wobec czego wynikłaby możliwość przedłużenia sesyi Dumy.

Petersburg, 18 maja. (Wl.) „Rossija“ pisze, że nowa grupa w Dumie „nacyonalistów niezależnych“ dzieli „inorodców“ na dwie kategorie: pierwszą: niepoddających się asymilacji, finlandczyków, polaków i żydów, co do których zachowuje pierwotny sw. punkt widzenia, oraz drugą kategorię, poddających się asymilacji, do której zalicza: Niemców, tatarów, ormian, moldawian i inne drobne narodowości. Dla nich „nacyonalisci niezależni“ żądają zupełnego równouprawnienia.

Paryż, 18 maja (Wl.) Monoplan kierowany przez pilota Bourrique'a wraz z jednym pasażerem, spadł z wysokości 60 metrów w aerodromie pod Betheny, w Szampanii. Skutki upadku były straszliwe. Rezerwoar z benzyną wybuchnął, pasażer, znajdujący się w aeroplanie, został formalnie zwiędzony, a Bourrique zmarł wkrótce z powodu ciężkich ran i potłuczeń.

Paryż, 18 maja (Wl.) Z Tangeru telegrafują: Marokańczycy zaatakowali rekonesans francuski pod Debdow. Po stronie francuskiej padł kapitan, porucznik i 20 żołnierzy odniosło rany. Nieprzyjacieli, po krótkiej walce, został odparty.

Kijów, 18 maja. (P.) W Białkach, w pow. skwirskim, spaliło się 45 zagród włościańskich. Podpalacz nie zdążył wyskoczyć z podpalonej przez niego zagrody i spalił się.

Wiedeń, 18 maja. (P.) „Fremdenblatt“ w artykule o sprawie marokańskiej pisze, że gabinety polegały z całkowitem zaufaniem na zapewnieniach Francyi. Wiadomości niektórych gazet o różnicy w poglądach na tę sprawę są zmyślone. Pogłoski o rozdwojeniu między Niemcami a Austryją są celowem przekręcaniem prawdy. Kancelaryja dyplomatyczna nie podzielają zaniepokojenia pewnej części prasy. Korespondent wiedeński do gazety niemieckiej bezużytecznie scharakteryzował wywody bezsensowe „Montags Zeitung“ jako punkt widzenia Austrii na sprawę marokańską.

Oporto, 18 maja. (P.) Ładowanie i wyladowywanie okrętów zagranicznych dokonywa się pod osłoną wojska. W Bradze tłum napadł na redakcyję gazety katolickiej. Uszkodzono kilka domów, udekorowanych flagami z powodu święta kościelnego.

Hamburg, 18 maja. (P.) W zakładach prze-

W dniu 18 b. m. zmarł, przeżywszy lat 62

s. + p.

LEON GAŁAŚKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę, w dniu 20 b. m. o godz. 6-iej po południu z domu przy ul. Dzielnej № 52 na Stary cmentarz katolicki. Msza żałobna odbędzie się dnia 26-go b. m. o g. 10 rano w kościele św. Krzyża. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają znajomych i przyjaciół

Dzieci i Rodzina.

mysłowych Blond i Voss zastrajkowało 500 robotników w dziale budowy maszyn.

Kopenhaga, 18 maja. (P.) Projektowany lokaut 40,000 robotników nie doszedł do skutku, nastąpiło bowiem porozumienie.

Rzym, 18 maja. (P.) Zdrowie papieża poprawia się. Papież wysłał nadzwyczajne poselstwo do Londynu na koronację króla.

Nowy-Jork, 18 maja. (P.) „New York-Times“ donosi z Meksyku, że akt abdykacyjny prezydenta Diaza już został podpisany.

Paryż, 18 maja. (P.) Z Tangeru dochodzi niesprawdzona wiadomość, że sultan Mulej-Hafid dostał się do niewoli w ręce swego wroga, samozwańczego sultana Mulej-Fina.

Johanensburg, 18 maja. (P.) Strajk tramwajowy zakończył się porażką oficjalistów. Organizatorzy zostali pociągający do kary.

Juarez, 18-go maja. (P.) Podpisano umowę 5-dniowego zawieszenia broni w całym Meksyku.

Charbin, 18 maja. (P.) Przybył tu Guczkow.

Charbin 18 maja. (P.) General-gubernator mandżurski Tszaoer-siuń polecił tronowi na stanowisko głównego zarządzającego rolnictwem i kolonizacyją w Mandżuryi i Mongolii gubernatora tsiań-suskiego, Czende tsin-ana.

Girya, 18 maja. (P.) Daje się odczuwać brak żywności. Pogorzelnicy rabują sioła okoliczne.

Mukden, 18 maja. (P.) Zabroniono pomieszczenia w gazetach niesprawdzonych wiadomości o działalności Rosyi i Japonii w Mandżuryi.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 19 maja. (Wl.) Dziś w południe rozpoczął się w sejmie pruskim dalszy ciąg obrad nad memoryalem komisji kolonizacyjnej. W tej chwili mówi wolnomiślny Paschnicke, a następnie zabierze głos poseł polski Trąbczyński.

Paryż, 19 maja. (Wl.) Ministerjum wojny otrzymało wiadomość, że ekspedycja francuska stoczyła w ostatnich dniach szereg utarczek z marokańczykami, którzy prowadzą prawdziwą walkę podjazdową. Według tych wiadomości, wojska francuskie będą musiały jeszcze długo walczyć, zanim ustali się pokój.

Paryż, 19 maja. (Wl.) Nadeszła tu niesprawdzona wiadomość, że hiszpańskie okręty odplynęły w kierunku Maroka.

Wiedeń, 19 maja. (Wl.) Dziś o północy zmarł znany kompozytor, słynny kapelmistrz, Gustaw Maller.

Konstantynopol, 19 maja. (Wl.) Z powodu zdecydowanej podróży sultana po Albanii ma być ogłoszona amnestya dla 1.000 albańczyków, znajdujących się w więzieniu.

Nowy-Jork, 19 maja. (Wl.) Wczorajsza rada ministrów meksykańskich, na której Diaz zdecydował się na rezygnacyję, stwierdziła faktyczne zwycięstwo rewolucjonistów. Prezydentem na razie ma być Barrof, który po pół roku ustąpi na rzecz Madery; w kraju panuje zupełny spokój.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
18/V 1 pp.	736.1	+18.8	75	Z 1	Z dnia 18/V Temperatura max. +19.0° C. min. +12.0° C. Opadu 10.6
18/V 9 w.	734.1	+13.4	98	Pn W 1	
19/V 7 r.	732.7	+13.1	98	Pa W 3	

Rozmaitości.

Odkrycia babilońskie. W jednym z ostatnich numerów „Actualité“ znajdujemy ciekawe szczegóły o stanie chirurgii w Babilonie przed 3,000 — 4,000 lat. Z tych czasów pochodzą napisy klinowe, odkryte w ostatnich czasach przez francuską ekspedycyę archeologiczną w Babilonie, a zawierające przepisy dla chirurgów. Są to, jak się zdaje, ustawy państwowe. Wynika z tych napisów, że honorarya chirurgów były w Babilonie stałe i ściśle określone. Tak więc za operacyę „przy pomocy noża“ płacono 12 szekeli, czyli 15 franków. Na ówczesne stosunki suma to bynajmniej niewygórowana. Nie lepiej się opłacały inne praktyki chirurgiczne. Za nastawienie złamanej nogi otrzymywał chirurg babiloński tylko 8 i pół franków, ale za wyrwanie zęba płacono aż 5 franków. Gorzej rzecz się miała ze stanowiskiem społecznem i prawem chirurga wogóle. Na końcu tej taksy chirurgicznej dodano klauzulę królewską, na mocy której chirurg może żądać zapłaty tylko za udaną operacyę. W razie przeciwnym chirurg podlegał surowej karze. Jeśli pacjent umarł wskutek niendanej operacyi, karano chirurga ucięciem obu rąk, by już więcej nie mógł szkodzić ludziom. Dodać należy, że wspomniane inskrypcye zawierają jeszcze mnóstwo innych interesujących szczegółów i przyczynków do historii medycyny przed kilkudziesięciu wiekami.

List Lutra. Na licytacyi urządzonej w Lipsku przez firmę artystyczną Bernera, pełnomocnik miliardera amerykańskiego Morgan, hr. Marini z Florencyi nabył za 102,000 marek list Marcina Lutra pisany do cesarza Karola V.

Rabunek w meczecie. W Jerozolimie w meczecie Omara skradziono z grobowca kosztowności, pochodzące z czasów Salomona.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorem „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski. cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorem — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

3) „Wilanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

1) „Do krwawej noocy...“ powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-u tomach z ilustracyami 2.50 kop., dla prenumeratorem „Rozwoju“ 1.25 kop.

2) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorem „Rozwoju“ 55 kop.

Odol

Bezsprzecznie
najdoskonalsze płukanie

ODEON W Piątek i Sobotę 19 i 20 Maja
Wspaniały program!!!
 Telefon 15-31. Między innymi:
Tajemnice Wielkiego Miasta.
 Studyam kryminalne w 2-ch częściach. 1969

Restauracja „MEISTERHAUS”
 ulica Przejazd № 1.
 Od godziny 6-ej po południu
KONCERT
 pierwszorzędnej orkiestry wiedeńskiej pod dyrekcją kapelmistrza p. **Sellera**.
 Wejście w dni powszednie 15 kop., w święta i niedziele 20 kop., dzieci 5 kop. 1967

ZAKŁAD KĄPIELOWY
WIDZEWSKA 120.
 Poleca kąpiele:

światłne, skrzynkowe, elektryczne.
Skrzynkowe parowe, gazowe, żelazne, siarczane, jodowe i t. d., pomocne bardzo przy artretyzmie, reumatyzmie, chorobach nerwowych i ogólnych osłabieniach. Równocześnie może być stosowany masaż. Zakład pozostaje pod kierunkiem biegłego kąpielowego. Otwarty codziennie od 9 r. do 7 w. 1617-12 0

Łódź i Okolice. Ważne dla przedsiębiorców budowlanych i osób prywatnych. **Sprzedaż wapna opoczyńskiego** w dużych kawałkach z wapieni **A. Tyktina** po bardzo niskich cenach fabrycznych. Panktalne i akuratne wykonanie obstalanków.
 Reprezentant: **M. Małkin**, Dzielna 44. Telef. 25-11.

Dużego, ładnego umeblowanego pokoju
 poszukuje zaraz małżeństwo na I lub II piętrze przy rodzinie z usługą, w okolicy ulic: Zachodniej, Zielonej lub Cegielnianej. Oferty w drukarni Kempnera, Zachodnia 51. 1830

Szkola prywatna ogólna
Michaliny Drabarkowej pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela przysposabia do średnich zakładów naukowych. Konwersacja niemiecka. Zakład posiada pomoce naukowe z dziedziny przyrody. Lekcje wakacyjne zaczynają się w lipcu. **Targowa 47.** 1436-2-1

8-kl. zakład naukowy żeński z programem męskich gimnazyów filologicznych
Zofii Libiszowskiej
 przy ulicy Zawadzkiej № 37.
 Przyjmuje zapisy nowych uczennic od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu z wyłączeniem świąt i niedziel. — Egzamina wstępne do klas przygotowawczych I, II, III, IV, V i VI-ej włącznie rozpoczęte. 1652

Dr. Maksymilian Papierny
 AKUSZER i SPECYALISTA
 CHORÓB KOBIECYCH.
 ulica Południowa № 23.
 Telefon 16-85.
 Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2 po poł. 333r

Dr. A. GROSGLIK
 Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.
 Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.
 Przyjmuje 8 1/2—11 1/2 r. i 6—8 w.; panie 5—6 wiecz.
 W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. H. Sadkowski
 przeprowadził się na ulicę **Piotrkowską 120.**
 Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
 Codziennie od 9 rano i od 5 do 7-ej po poł. 3590r

DROBNE OGŁOSZENIA.

A Zupelna wyprzedaż sukienek dziełnych oraz bluzek damskich. Główna 40 m 15, w podwórzu II wejście. Tamże z powodu żałoby do sprzedania kilka sukien damskich. 3389-3-2

B ilard prawie nowy do sprzedania, Wodna 25, restauracja. 3874-3-3

Beczka na kołach z kranem do wody do sprzedania. Długa 10 u gospodarza. 3918-6-2

Bajecznie tanio sprzedają piękne modne alpagowe marynarki. Andrzeja 4, m. 18 3905-3p-2

Cukiernię z bilardem sprzedam za bezcen, zaraz, Rokicińska 26, gospodarz. 3885-8-3

Człowiek lat 25, umiejący pisać po polsku i rosyjsku. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w Rozwoju pod lit: „L. M. P.” 3874,3,3

Całe urządzenie z kawiarni sprzedam. Widzewska 81. 3970-4-1

Cwirnerka z 5 letniem świadectwem poszukuje pracy. Wiadomość: Kozłny, ul. Włodzimierska 26, m. 6 3968-1

Dom drewniany z szopami na rozbiórkę jest zaraz do sprzedania. Mikołajowska 6. Wiadomość: ul. Nowa 8, u gospodarza. 3965-3-1

Do felczera potrzebny subiekt od 22 b. m. Średnia 24 3951-2-2

Do wynajęcia sklep rzeźnicki. Zarzevska 146, dowiedzieć się można na miejscu u Dreltcha. 3957-3-1

Do zakontraktowania dostawa słana za 100 móg — warunki dobre. Blizsze informacje: ulica Luży 27, Stankiewicz 3833,3,3

Do sprzedania różne meble używane w dobrym stanie, Widzewska № 90, stróż wskaza. 3569 6wp4

Doswiadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 3-4. 154

Jest do sprzedania 5 móg ziemi, zabudowania gospodarskie, przy pastwisku miejskim w Tuszynie. Wiadomość: ulica Rzgowska 15 m. 21 3940-3-1

Do sprzedania 54 place
 z hypoteką. Wiadomość: Rokicińska № 104. 1838-3-1

Jest dom do sprzedania z ogrodem, stajnią i kilka placów, blisko lecznicy Krauzego Nowe Chojny, ul Rudzka 9 wiadomość Ziółkowski. 3953-3-1

Kawiarnia do sprzedania. Zielona 35. 3894-2-1

Kuznia z całym urządzeniem z powodu zmiany interesu do sprzedania. Oferty: Rozwój „Kuznia”. 3877,3,3

Lóżka żelazna, materace, umywalki, najtaniej, na raty. Mikołajowska 27, fabryka. 3761-3wp3

Maszynę najnowsze systemu i maszynę za rubli 15, sprzedam. Widzewska 145, m. 16. 3935-5-2

Niebywała okazja! Piękne peleryny męskie po 5 rubli. Andrzeja 4-18. 3713-2-2

Nauczycielka z świadectwem szkół początkowych poszukuje posady od roku szkolnego. Wiadomość: Plac Kościelny № 4, filia W. Koncewskiego. 2989

Na letnie mieszkania poleca tanio łóżka z siatkami i ławki ogrodowe, Fabryka mebli żelaznych, T. Finkelhaus, Dzielna 5. 3508-12-0

Oficyna z placem i planem na front, na dogodnych warunkach, do sprzedania z powodu choroby, suma może zostać na hypotecę. Przechadzana 124 zastanie można od 6 1/2 w. i w niedzielę po obiedzie 3961-2-1

Potrzebny uczeń do pracowni. Cukiernia Z. Konrada, Nowy Rynek. 3892-3-3

Potrzebne podręczne do krawieczyzny, Piotrkowska 141 m. 5 3897-2-1

Potrzebne podręczne do krawieczyzny i uczenia Ulica Główna № 55 m. 10 II-gie piętro. 3867-3-3

Potrzebna panna do krawieczyzny zaraz. Zielona № 24 m. 2 3563 4wp

Potrzebna prasowaczka. Karola № 2. 3917-8-2

Potrzebny chłopiec do pracy w składzie aptecznym, Wodny Rynek. 3870-3-3

Potrzebny korepetytor na maturę. Oferty dla „W. K.”. 3960-2-1

Potrzebne zdolne prasowaczki na wyjazd. Piotrkowska 116, m. 38. 3966-2-1

Piekarnia ze sklepem do sprzedania, od kilku lat egzystująca. Średnia 147 3971-3-1

Potrzebne panienki do szycia. Widzewska 90 I piętro. Helena Lipińska. 3946-1

Potrzebna podręczna do krawcowej Ul. Juliusza 11, m 73 3962-3-1

Potrzebny chłopiec Rutkowski. Piotrkowska 46 3949-1

Potrzebna zdolna koszylarka Cegielniana 5. 3954-3-1

Plac do sprzedania w Kadogoszczu. Ul. Trynberga. Wiadomość. Bałucki Rynek 9 m. 34 P. Matuszkiewicz 3944-3-1

Potrzebna prasowaczka do pralni. Wiadomość: Bałuty, ulica Sztarka 3,5 3950-1

Potrzebni: pomocnik kowalski i podręczni slusarze, Pańska 27 3832-3-3

Potrzebne 5,000 rb na I numer hypoteki podmiejskiej. Oferty w „Rozwoju” sub „5,000 rb.” 3930-2-2

Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele. Widzewska 135 3943-2-2

Potrzebna prasowaczka zaraz. Ul. Kamienna 2, pralnia. 3910-3-2

Poszukuję solidnego przedstawiciela Oferty w „Rozwoju” pod „Solidny”. 3915-2-2

Sklepek do sprzedania, Składowa 34. 3844-3-3

Sklep do sprzedania spożywczo-kolonialny i hojny, ul. Mickiewicza 10, wiadomość w sklepie. 3924-3-2

Sliczne urządzenie sklepu galanteryjnego, sprzedam zaraz, Rokicińska 26, gospodarz. 3884-3-3

Sklep sprzedam tanio w dobrym punkcie, z powodu choroby. Wiadomość Bazarza 2 3955-1

Uczeń potrzebny do zakładu typograficznego. Zawadzka 3. 3959-2-1

Urządzenie sklepowe kompletne nowe, oraz 2 wystawy metalowe do dużych okien do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 111, w magazynie obawia. 3909-6-2

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1 lipca Benedykta 78, wiadomość na miejscu. 3920-3-2

2 prasowaczki potrzebne zaraz do pralni, Wólczańska № 43. 3901-3-3

2 sale po 1000 łokci na I i II piętrze ze siłą, ogrzewaniem i światłem. Wiadomość: Konstantynowska 98, tel. 23-91. 3685sp3

Zagubione dokumenty.

Bilet wojskowy na imię Adama Jasińskiego, wydany z m. Czaradzuja ob. Turkiestańskiego, zaginął. 3875-3-3

Cyber Aleksander zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Akc. T-wa L. Gromana. 3886-3-3

Józef Wardziński zagubił paszport, wydany z gminy Piekary, guberni warszawskiej. 3964-3-1

Noskowska Zofia zagubiła paszport, wydany z magistratu łódzkiego. 3914-3-2

Pląkowska Maryanna zagubiła paszport, wydany z gminy Żyrardów, guberni warszawskiej. 3958-3-1

Sykuła Józefa zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Ossera. 3967-1

Stojarz Antoni zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Scheiblera. 3956-1

Skonieczny Jakób zagubił paszport, wydany z gminy Bartoszowice, powiatu Brzezińskiego. 3932-3-2

Skradziono paszport na imię Maryana Alfonsa Szyndlera, z gminy Koniecpolnowo, powiatu radomskiego. 3913-3-2

Tomasz Bachur zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rosenblata. 3969-1

Wochna Stanisław zagubił kartę od paszportu, wydaną z zakładu Adolfa Wagnera i S-ki. 3912-3-2

Zagubiono kartę od paszportu, wydaną z fabryki Millera i Seidla na imię Antoniego Ganczerza. 3947-3-1

Zaginął paszport na imię Franciszki Andrzejczak, wydany z gminy Ujazd, guberni piotrkowskiej. 3948-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana przez I kaski związek robotczy za № 698 na imię Maryanny Górnej. 3945-1

Zaginął paszport wydany z Cerkowa, guberni kaliskiej, na imię Bolesława Miskiewiczza. 3939-3-2

Zaginął paszport, wydany z gminy Dobra, powiatu Turckiego guberni kaliskiej, na imię Heleny Boczek. 3921-3-2

Zaginął mały piesek, biały, pudełek uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Ulica Mikołajowska 30, Głowa. 3933-2-2

Zaginął paszport na imię Wojciecha Szewczyk, wydany z magistratu m. Łodzi. 3879-3-3

Zaginął paszport na imię Władysława Pietrzykowskiego, wydany z gminy Lututów, powiatu Wieluńskiego. 3882-3-3

Zaginął kwit od paszportu, na imię Stanisława Grochockiego, wydany z fabryki Allarta i Rousseau. 3908-1



Dla chłopców:

Garniturki z mocnego materiału	- - -	4.25
Garniturki do prania	- - -	2.-
Paletka z dobrego materiału	- - -	4.25

Dla dziewczynek:

Paletka	- - - - -	4.50
Sukieneczki	- - - - -	3.50

Schmechel i Rosner

Piotrkowska № 100. 1811

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

możliwie dobrego ogrodnika, znającego się doskonale na wszelkiej hodowli kwiatów do założenia wzorowego ogrodu handlowego. Kapitał potrzebny 15—20 tysięcy rubli. Gdyby się zaś znalazła osoba niefachowa, a mogąca przyjść z takim kapitałem w rodzaju dogodnej pożyczki na lat kilka, to proszona jest o łaskawe złożenie oferty z warunkami do sklepu kwiatów 1744

W. Salwa,
Łódź, Dzielna № 4.

Dr. med. Aleksander FABIAN
Dyrektor Zakładu leczniczego „Chojny”, przyjmuje codziennie w Łodzi od 4—7 po południu ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemoc płciowa
Dr. St. LEWKOWICZ
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

1521

Ważne dla pań gospodyń! Kawy palone! Kawy palone!

najnowszym systemem elektrycznym aromatyczne i wyborne w smaku jak:

Mieszanka z Mokka | Mieszanka Ceylońska
Mieszanka Costarica | Mieszanka Domingo

Kawa gospodarska i inne od 58 kop. do 1.20 za f.

Następnie: Herbatę Tow. „Karawana”,
Kakao w puszkach i na wagę,
Biszkopty, Czekolady i Czekoladki

poleca: **A. Glugla, ul. Nawrot № 47.**

W AMBULATORIUM przy SZPITALU

małż. Poznańskich (Targowa № 1)

we wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 12-ej do 1-ej po południu jest szczepiona

BEZPŁATNIE Ospa ochronna.

1791

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych, Nowy Rynek 6.

Wydział rekomendacji pracy rekomenduje fachowców na wszelkie posady techniczne w każdej specjalności fabrycznej i każdego stopnia uzdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela gwarancji za rekomendowanym. Ma obecnie: **Wolne posady:** 1) **Obermajstra tkalni** na damskie artykuły wełniane modne. Płaca 50 do 60 rb. tygodniowo mniej więcej. 2) **Majstra warsztatów** na korthy. Płaca około 25 rb. 3) **Majstra apretury** na damskie modne artykuły wełniane, sukienka i korciki. Płaca 3000 rb. rocznie. **Siła pierwszorzędną** pod każdym względem może otrzymać 5 a nawet i 6000 rb. 4) **Nadmajstrzego przedsiębiorcy oienkiej** na 30000 wrzecion, pierwszorzędną siła ma pierwszeństwo. Płaca od 60 do 80 rb. tygodniowo; 5) **Majstra na pierścienice** (Ringdrossle) pierwszorzędną siła ma pierwszeństwo. Płaca 25 do 35 rb. tygodniowo. 6) **Majstra na niciarki** (Effektwirne) na 4 niciarki zdobne oraz gładkie, pł. od 20 do 25 tyg. **Poszukujących pracy:** 1) **Majstra przedsiębiorcy** zgrzebn. wyk. starsz. fachowca. 2) **majstra apretury** na sztrychy, pierwszorzędną siła, 30 lat praktyki samodzielnej.

Przewodnicz. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpełski**
Juliusza № 57, mieszk. 11.

1243

Dr. Bronisław ŁUCZYCKI

Andrzeja № 5.

CHOROBY NERWOWE.

Przyjm. do 10 r. 15—7 p. p. 1706

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Ul. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—7—

Specjalista chorób włosów, skórnych (plagi i przyszczy na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, **Krótką 4 tel. 19 41**
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.
Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. Rejt

Srednia. 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka
Leczenie syphilisu salwarsanem
EHRlich-HATA 606.

Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz. 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna. 535—r

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie
Piotrkowska 108, tel. 15-01
przyjm do 10 r. i od 4—5 p. p.

Ból głowy i Migrenę

natychmiast usunąć

Migreno Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w apt. i skl. aptecz. tylko oryginaln. proszków po 10 k. Pudełko 1.20 k. Główny skład Tow. Akc. L. Spiess i Syn.

4690—110

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE.

Piotrkowska 121. Przyjmuje od 3—6 po poł. W niedziele od godz 9 do 12 rano. 4216r

Letnie mieszkania
w Woli Grzykowej pod Aleksandrowem 24 wiorsty od tramwaju, szosą przy lesie w nowo założonym ogrodzie, sucha i piękna miejscowość do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje. Bras Zdrowie, właściciel Stoński ogrodnik. 1768—5.—1

Dekoracje teatralne

do sprzedania tanio, wiadomość: Nawrot 23 Tow. Zwol. Roz. Fizycznego lub Cegieliniana 64 w aptece. 1724—3—1

Wyprzedają tanio byle zaraz

parę łózek dębowych z materacami, szafę do rzeczy, stół, krzesła, otomanę, tremo, garnitur salonowy i różne rzeczy, Włodzewska 90, stróż wskaże. 1804—5—1

Samodzielny majster tkacki

poszukiwany do prowadzenia 70 ang. warsz. 36 ren. z szafitmaszynami. Wymagana dokładna znajomość mustrów. Oferty proszę składać w administracji, pod literami „Z. J”. 1766—5.—1

Szkolę ogólną

początkową, dobrze prosperującą, na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość: u W-go B. T. Wocalewskiego, ul. Konstantynowska № 51. 1802—6—1



Oryginalna pudełka Pigulek Cauvin'a zaopatrzone są w plombę komorową 831—18—17

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydziałelnia i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2} po południu. 459r

Wspólniczka

z kapitałem 3—5 tysięcy rubli, z udziałem w pracy lub bez, do bardzo korzystnego interesu potrzebna. Blizsza wiadomość ul. Wólczajska № 139, m. 9 od 7 wieczór. 1794—7—1



Opony iszlauchy dlugo-trwale i wszelkie części

składowe do rowerów bardzo tanio do sprzedania. Południowa 27 m. 26, w oficynie. 1822-3-1

Pokój duży

frontowy do wynajęcia. Przejazd № 48 m. 12. 1648-6-1